

Sygn. akt II Ca 923/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariola Wojtkiewicz (spr.)
Sędziowie:	SSO Sławomir Krajewski SSO Marzenna Ernest
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrzęszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 lutego 2013 roku w S.

sprawy z powództwa R. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Gryfinie

z dnia 30 kwietnia 2012r., sygn. akt I C 136/09

uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 2, znosi w tym zakresie postępowanie z dnia 30 kwietnia 2012r. i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Gryfinie w uchylonej części do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Sygn. akt II Ca 923/12

Uzasadnienie:

Powód R. B. wniósł o zasądzenie kwoty 6000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w uzupełnieniu wypłaconego przez pozwanego świadczenia w kwocie łącznie 15.000 zł związanego z wypadkiem komunikacyjnym w dniu 24 sierpnia 2002 r.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. domagał się całkowitego oddalenia powództwa, eksponując nadmierną wysokość zgłoszonego żądania, nie odpowiadającą doznanej krzywdzie.

W dniu 21 października 2011 r. powód rozszerzył powództwo do kwoty 40.000 zł.

Wyrokiem wydanym w dniu 30 kwietnia 2012 r. Sąd Rejonowy w Gryfinie (sygn. akt IC 136/09):

1. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda R. B. kwotę 15.000 zł z odsetkami ustawowymi 11,5% w stosunku rocznym od dnia 6 grudnia 2008 roku do 14 grudnia 2008 i 13% w stosunku rocznym od 15 grudnia 2008 roku,
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.917 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
4. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Gryfinie kwotę 998,01 zł tytułem kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy wydał rozstrzygnięcie w oparciu o następujący stan faktyczny:

W dniu 24 sierpnia 2002 r. na drodze O.- C. doszło do zderzenia pojazdu prowadzonego przez powoda z samochodem kierowanym przez L. B., która znajdowała się w stanie nietrzeźwości i doprowadziła do wypadku, wskutek naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego. Za powyższy czyn została ona skazana na karę pozbawienia wolności wyrokiem wydanym przez Sąd Rejonowy w Gryfinie w dniu 21 lutego 2003 r.

W wyniku wypadku powód doznał obrażeń głowy i twarzy w postaci krwiaków okularowych obu oczu, ran tłuczonych lewej małżowiny usznej i dolnej wargi. obrażenia powypadkowe obejmowały ponadto złamanie kości nosa z towarzyszącym mu obrzękiem i krwiakiem, a także złamanie nogi i uraz kręgosłupa.

Bezpośrednio po wypadku powód został hospitalizowany na oddziale chirurgicznym Szpitala (...) w D., gdzie przebywał do dnia 28 sierpnia 2002 r. i był poddawany badaniom oraz leczeniu. Rozpoznany został u niego uraz głowy ze wstrząśnieniem mózgu i okresową utratą przytomności.

Powoda wypisano w stanie ogólny dobrym z zaleceniem kontroli i dalszego leczenia w miejscu zamieszkania.

W okresie tym powód uskarżał się na intensywne bóle głowy i karku, trudności w zasypianiu i koncentracji, zawroty głowy i zaburzenia równowagi, uczucie niedrożności nosa a także okresowo nawracające stany lękowe, których dominującym motywem jest obawa przed śmiercią, chorobą i cierpieniem. Dolegliwości te, poważnie utrudniające codzienne funkcjonowanie, utrzymują się do chwili obecnej, wywołując potrzebę stosowania środków farmakologicznych, głównie przeciwbólowych i przeciwdziałających negatywnym doznaniom psychicznym.

Wskutek wypadku powód zaprzestał też prowadzenia dotychczasowej działalności zarobkowej związanej ze świadczeniem usług zaopatrzeniowych, akwizycyjnych i handlowych, którą podejmował wcześniej w sposób intensywny, i która stanowiła istotne źródło jego dochodów. Obecnie współpracuje z żoną w wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie małej gastronomii.

Przeprowadzane w okresie 2008 r. - 2010 r. badania psychologiczno - psychiatryczne wskazały na występowanie u powoda utrwalonej nerwicy w następstwie urazu czaszkowo mózgowego a także istnienie podejrzenia organicznych zmian w obrębie ośrodkowego układu nerwowego manifestujących się zaburzeniami percepcji wzrokowo - ruchowej i dysfunkcją pamięci świeżej. Natomiast obecnie diagnozowana jest jako następstwo wypadku encefalopatia z towarzyszącymi jej dolegliwościami, objawiająca się głównie bólami i zawrotami głowy, wzmożoną pobudliwością nerwową, trudnościami w skupieniu uwagi i kłopotami ze snem. Następstwa te mają charakter trwały.

Powód korzysta aktualnie z pomocy psychologa i psychiatry poddając się okresowo badaniom lekarskim przyjmując środki farmakologiczne łagodzące odczuwane przez niego negatywne dolegliwości psychiczne. Uczestniczy także w zajęciach psychoterapeutycznych.

Stan neurologiczny powoda oceniany jest obecnie jako prawidłowy. Nie stwierdza się też u powoda stałego upośledzenia funkcji ruchowych, mimo diagnozowanej wcześniej radikulopatii szyjnej (ograniczenia ruchomości szyi)

i urazu kręgosłupa. Nie występują u niego także utrwalone obrażenia somatyczne, poza niewielkimi i niemożliwymi do usunięcia bliznami w obrębie głowy

W dniu 25 sierpnia 2004 r. pozwany przyznał powodowi zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł, które następnie na skutek odwołania powoda zostało podwyższone do kwoty 15.000 zł.

W tych okolicznościach faktycznych Sąd uznał powództwo za częściowo zasadne.

Wskazał, że kluczową kwestią sporną w kontekście zarzutów zgłaszanych przez pozwanego pozostawała wysokość należnego zadośćuczynienia. W tym zakresie Sąd podniósł, że jego zdaniem nie ma żadnych podstaw do zanegowania przyjętej w opinii biegłych Zakładu Medycyny Sądowej P. diagnozy co do istnienia u powoda zaburzeń funkcjonowania mózgu ujmowanych jako encefalopatia. Stwierdzenie to było wynikiem badań powoda przeprowadzonych bezpośrednio przez biegłych, jak i analizy dokumentacji lekarskiej dotyczącej dotychczasowych ocen stanu jego zdrowia i stosowanego leczenia. Wywód i wnioski końcowe opinii zostały przez biegłych należycie uzasadnione a także w wyczerpujący sposób wyjaśnione w nawiązaniu do formułowanych przez pozwanego zarzutów. Sąd nadmieniał, że zarówno dokonanie medycznej oceny następstw wypadku jak i stosowane w tym zakresie metody należą do sfery wiadomości specjalnych. Pozwany negując obecnie ustalenia biegłych podjął, w ocenie Sądu, polemikę z jednoznacznymi w swej treści i nie budzącymi wątpliwości rozpoznaniem odnoszącymi się do stanu zdrowia psychicznego powoda, będącego konsekwencją wypadku. Postawiona diagnoza szczegółowo opisana i potwierdzona w wydanej opinii jest jednocześnie współbieżna z wynikami wcześniejszych badań powoda nawiązujących do obiektywnie występujących u niego dolegliwości. Dlatego też, w opinii Sądu, zarzuty pozwanego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Omawiając kwestię wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę Sąd odwołał się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, które wypracowało szczegółowy, funkcjonujący w praktyce katalog zasad ustalania tego świadczenia. W tym kontekście zwrócił szczególną uwagę na dominujący w ostatnim okresie w orzecznictwie nurt podkreślający kompensacyjny charakter zadośćuczynienia. Niewątpliwie nie może ono jak zauważa to w odpowiedzi na pozew pozwany być ukształtowane jako rażąco wygórowane tj. całkowicie nieadekwatne do rozmiarów doznanej krzywdy. Z drugiej jednak strony powinno stanowić ono dla poszkodowanego realnie odczuwaną wartość ekonomiczną, wymierzaną według kryteriów obiektywnych. Oznacza to, że przyznawana suma nie może mieć charakteru wyłącznie symbolicznego czy też być miarkowana według kryteriów nie związanych z osobą pokrzywdzonego i jego sytuacją życiową takich jak np. „ogólna stopa życiowa społeczeństwa” czy wysokość przeciętnego wynagrodzenia.

Z tego punktu widzenia przyznane przez pozwanego świadczenie w łącznej kwocie 15.000 zł należało, zdaniem Sądu, ocenić jako nazbyt umiarkowane, nie pozwalające na wystarczającą kompensatę doznanej krzywdy. Sąd podkreślił, że obrażenia powoda doznane i utrzymujące się bezpośrednio po wypadku były stosunkowo dotkliwe. Wypadek w poważny sposób ograniczył dotychczasową aktywność życiową powoda i spowodował występowanie trudności w podejmowaniu szeregu czynności życiowych i osobistych, w tym konieczność zaprzestania wykonywania działalności zarobkowej realizowanej przed wypadkiem w sposób intensywny. Powyższe oznaczało dla powoda nie tylko utratę istotnego źródła zarobków, ale też samej możliwości świadczenia pracy, której wykonywanie kształtowało u niego w istotny sposób określone poczucie przydatności społecznej i życiowej. Obecnie najpoważniejszą, bezpośrednio odczuwaną przez powoda konsekwencją wypadku jest stwierdzona przez biegłych encefalopatia, stanowiąca zespół różnorodnych negatywnych dolegliwości (odczuć, doznań) psychicznych manifestujących się w sposób opisany szczegółowo w opinii biegłych, w tym także pod postacią okresowo pojawiających się stanów lękowych. Zdaniem Sądu nie wymaga komentarza, że występowanie tych dolegliwości rodzi dla powoda określone utrudnienia w normalnym, codziennym funkcjonowaniu, pogarszając komfort jego egzystencji i zakłócając podejmowanie zajęć zawodowych a nawet wielu prozaicznych czynności dnia codziennego. Niewątpliwie istotnym czynnikiem wpływającym na podniesienie przyznanej sumy zadośćuczynienia w stosunku do pierwotnego żądania jest nieodwracalny charakter opisanych tu skutków wypadku, związanych z doznany urazem i wynikająca stąd potrzeba poddawania się przez powoda okresowym badaniom i kontrolom stanu zdrowia, w tym także koniecznością stosowania środków farmakologicznych przede wszystkim na tle utrzymujących się pourazowych zaburzeń psychicznych (dla złagodzenia

ich następstw). Istnieją też w dalszym ciągu wskazania do korzystania przez powoda z zabiegów rehabilitacyjnych np. w formie leczenia sanatoryjnego. Tak, więc choć można, w ocenie Sądu, mówić o pewnym ustabilizowaniu się następstw zdrowotnych wypadku i zakończeniu trwającego do około 2004 r. procesu bezpośredniego powypadkowego leczenia powoda cały czas zachodzi potrzeba podejmowania stosownych działań medycznych mających na celu utrzymanie organizmu powoda w odpowiedniej sprawności i zapewnienie mu zdolności codziennego funkcjonowania w sposób zbliżony do stanu istniejącego przed wypadkiem.

Sąd odnotował nadto, iż zarówno doznane przez powoda obrażenia cielesne jak i pewna część dolegliwości odczuwanych bezpośrednio po wypadku uległa całkowitej redukcji. Nawiązując w tej materii do stwierdzeń samej opinii Sąd wskazał, że obecny stan neurologiczny powoda nie wykazuje istotnych nieprawidłowości. Nie stwierdza się też u niego stałego upośledzenia sprawności ruchowej, mimo diagnozowanej początkowo radikulopatii szyjnej. Brak jest ponadto poważniejszych utrwalonych obrażeń somatycznych poza niewielkimi, będącymi pozostałościami doznanych obrażeń, bliznami w obrębie głowy.

W tych realiach za adekwatną kwotę zadośćuczynienia uznał Sąd sumę 30.000 zł, co biorąc pod uwagę przyznane już i wypłacone powodowi przez pozwanego świadczenie uzasadniało zasądzenie dodatkowej należności wskazanej w pkt I wyroku. Odsetki za opóźnienie w zapłacie należą się zgodnie z art. 455 k.c. od daty wezwania do zapłaty. Wezwanie takie zostało skierowane do 3 w dniu 5 grudnia 2008 r. W uzupełnieniu tych uwag Sąd nadmienił, że powód uwzględniając stan swojego zdrowia i rozmiary krzywdy związane z odczuwanymi dolegliwościami i następstwami wypadku istniejącymi w dacie wniesienia pozwu sam określił swoje roszczenia na kwotę nie wyższą niż 21.000 zł, co skutkowało dochodzeniem początkowo kwoty 6.000 zł, w uzupełnieniu świadczenia wypłaconego bezpośrednio przez pozwanego.

Na zgłoszenie dodatkowego żądania (rozszerzenie pozwu) wpłynęły wyniki postępowania a głównie przyjęta przez biegłych w wydanej opinii kwalifikacja urazu powoda i związane z nią wyliczenie procentowe stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu. Ustalenia te mają określone znaczenie na gruncie realizacji świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Spełniają, więc całkowicie odmienną funkcję i w rozpoznawanej sprawie, przy dokonywaniu oceny rozmiaru doznanej krzywdy, posiadają walor wyłącznie orientacyjny. Na pewno z takiej kwalifikacji urazu powoda wynika, że trwały uszczerbek jego zdrowia jest znaczny. Nie ma jednak, w przekonaniu Sądu, żadnych podstaw do mechanicznego przeliczania ustalanego procentowo uszczerbku na zdrowia na wysokość należnego zadośćuczynienia na zasadzie uniwersalnego miernika rozmiaru doznanej krzywdy wiążącego Sąd orzekający w sprawie. Biegli nie stwierdzili przy tym występowania u powoda nowych, nie znanych uprzednio dolegliwości lub schorzeń wpływających na poziom odczuwanych cierpień fizycznych i psychicznych, na które powód nie powoływałby się już w chwili złożenia pozwu (wszczęcia postępowania w sprawie). Sąd uznał, więc, że w pełni usprawiedliwiona jest ocena, że powód nie przedstawił żadnego zasługującego na uwzględnienie uzasadnienia dla domagania się zadośćuczynienia w kwocie kilkukrotnie większej od pierwotnie zgłoszonego przez siebie roszczenia.

Odnosząc się z kolei do wniosku zawartego w pkt 3 pozwu Sąd wskazał, że brak jest procesowo i materialnoprawnie uzasadnionej potrzeby orzekania o odpowiedzialności za mogące ujawnić się w przyszłości następstwa wypadku. Zaznaczył przy tym, że nie jest możliwe ustalanie odpowiedzialności za „wszelkie następstwa” wypadku jak chciałby tego powód, ale wyłącznie takie, które pozostają w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Ustalenie powyższe wchodzi zasadniczo w rachubę w sytuacjach szczególnych takich np. jak krótki okres od daty zdarzenia, brak jednoznacznych diagnoz lekarskich, czy też całkowity brak możliwości określenia w dacie orzekania rodzaju i rozmiarów wyrządzonej szkody itp. Natomiast w realiach sprawy przeszło 10 lat po wypadku brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, by istniała możliwość ujawnienia się nowych, nie stwierdzonych dotychczas jego następstw (szkód czy krzywdy powoda). Na możliwość taką nie wskazywał również powód, nie przedstawiając na tę okoliczność żadnych dowodów.

Sąd nadmienił również, że pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady a prognoza związana z ewentualnością wystąpienia dalej idących następstw wypadku w przyszłości ze swej istoty zawarta jest już w treści orzeczenia o zadośćuczynieniu, jako czynnik wpływający na taką lub inną wysokość przyznawanej należności. Potwierdza

to zresztą sam powód w uzasadnieniu pozwu wskazując, że przyznawane przez sąd zadośćuczynienie stanowi świadczenie obejmujące wszelkie cierpienia (krzywdy) doznane przez poszkodowanego dotychczas, a także te, które będzie odczuwać on w przyszłości (k. 6). Oznacza to zdaniem Sądu, że wydanie wnioskowanego przez powoda orzeczenia dodatkowego należy ocenić jako pozbawione istotnego uzasadnienia i niczemu nie służące. O ile natomiast powód zdoła wykazać fakt rzeczywistego zaistnienia nowej, nie skompensowanej dotychczas szkody lub krzywdy ma możliwość wystąpienia w tym zakresie z nowym, odrębnym roszczeniem wobec pozwanego.

Z przedstawionych względów na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Sąd orzekł jak w sentencji.

Dalej wskazał, że koszty procesu obejmujące uiszczoną opłatę od pozwu, wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa, oraz zwrot wydatków związanych z wynagrodzeniem biegłych. Koszty ter Sąd zasądził od pozwanego stosownie do zakresu w jakim może on być uznany za stronę przegrywającą sprawę w myśl art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Dodał też, że zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych od pozwanego pobrane zostały nie uiszczone dotychczas koszty sądowe obejmujące część należności przyznanej biegłym nie pokrytą z zaliczki wniesione przez powoda a także zgodnie z art. 130³ § 2 zd. 2 k.p.c., część opłaty (450 zł) od rozszerzonego a częściowo uwzględnionego przez sąd powództwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód i zaskarżając go w części oddalającej powództwo co do kwoty 25.000 zł oraz co do roszczenie powoda w przedmiocie orzeczenia o odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku na osobie powoda wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dodatkowo kwoty 25.000 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 6 grudnia 2008 r. oraz kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię wyrażające się w przyjęciu, iż kwota 15.000 zł, przy uwzględnieniu wypłaconej w toku postępowania przedsądowego przez pozwanego wartości zadośćuczynienia, jest odpowiednia do doznanej przez powoda krzywdy, podczas gdy wartość ta nie stanowi kwoty adekwatnej do doznanej przez powoda krzywdy, a to poprzez,
2. naruszenie prawa materialnego tj. przepisu art. 436 w zw. z art. 415 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię, w wyniku czego Sąd I instancji błędnie ustalił wysokość niewyrównanej powodowi przez pozwanego szkody na kwotę 15.000 zł,
3. naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść skarżonego orzeczenia tj.:
 - art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wyrażającą się w przyjęciu tylko tych kryteriów zadośćuczynienia, które związane są z poprawą stanu zdrowia powoda, a całkowitym pominięciu tych okoliczności, które wskazują na brak powrotu powoda do stanu zdrowia jakim cieszył się przed zaistnieniem wypadku, istnieniu utrwalonego kalectwa i dalszych skutków z tym związanych, jak również pominięciu innych kryteriów ustalania zadośćuczynienia, które wskazują na zasadność żądania pozwu, a nadto przyjęciu, iż brak jest podstaw do orzeczenia w przedmiocie odpowiedzialności na przyszłość pozwanego, w sytuacji gdy z materiału dowodowego wynika wniosek odmienny;
 - art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak szczegółowego wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku, które z kryteriów zadośćuczynienia wypracowanych przez judykaturę, Sąd I instancji przyjął jako zasadne dla uznania, iż kwota dopłaty 15.000 zł stanowić będzie odpowiednią wartość do skali krzywdy powoda.

Zdaniem skarżącego przyznana kwota zadośćuczynienia nie jest adekwatna do doznanej krzywdy. W skarżonym wyroku Sąd jako podstawę zasądzonych roszczeń wskazał okoliczności związane z zakresem doznanych obrażeń ciała, dolegliwości bólowe, skutki wynikające z doznanych obrażeń na różnych polach życia powoda m.in. zawodowego, społecznego, czy osobistego, jednak w dalszej części wskazał na okoliczności, które wskazują na poprawę stanu zdrowia powoda, które zostały przez Sąd uznane za kluczowe dla miarkowania zadośćuczynienia, a które zdaniem powoda, nie mogą stanowić o adekwatności zasądzonej wartości zadośćuczynienia. Pozostały bowiem obojętne dla Sądu dalsze aspekty sprawy. W tym zakresie zwrócił uwagę na okoliczność, iż mimo, że od wypadku upłynęło już prawie 10 lat, to stan zdrowia powoda, zwłaszcza na podłożu zdrowia psychicznego, nie uległ żadnej poprawie. Co więcej, jak wynika z treści opinii biegłych sądowych, którą Sąd I instancji przyjmuje jako w pełni poprawną, spójną i wiarygodną, u powoda doszło do zmiany charakterologicznej, co ujawniało się stanami chwiejności emocjonalnej, drażliwości, wybuchowości, gwałtowności. Do tego nakładają się kłopoty ze snem, trudności w skupieniu uwagi, nadpobudliwość nerwowa, zawroty głowy. Tego rodzaju zaburzenia mają charakter trwały, zaś wdrożone leczenie nie przyniosło żadnego efektu poprawy. W dalszej kolejności podał, że skutki wypadku spowodowały dla powoda negatywne konsekwencje, z którymi zmagają się do dzisiaj m.in. w postaci trudności w podjęciu pracy, a co za tym idzie stabilizacji jego sytuacji zawodowej, osobistej, majątkowej. Powód zaczął odczuwać swoją nieprzydatność społeczną i życiową. Wynikało to z faktu utraty pracy, przerwania działalności zarobkowej, która była przez niego prowadzona w sposób intensywny.

Dalej powód dodał, że rozszerzenie powództwa nie obejmowało nowych skutków zdrowotnych, jakie wynikają z treści opinii biegłych sądowych, lecz związane było z istniejącymi u powoda obrażeniami i ich skutkami w toku likwidacji szkody. Treść opinii biegłych sądowych unaocznia jednak, iż mimo upływu niemal 10 lat od dnia wypadku powoda, stan jego zdrowia nie uległ istotnej poprawie, zaś na podłożu zdrowia psychicznego uległ jeszcze pogorszeniu, skoro biegli wskazują na wyższy niż wynika to z opinii lekarza powoda i pozwanego uszczerbek na zdrowiu. Wbrew przy tym stanowisku Sądu I instancji, dokonując zmiany powództwa, powód nie opierał się na mechanicznym przeliczeniu wartości uszczerbku na zdrowiu na wartość zadośćuczynienia, lecz odwołał się do obiektywnych kryteriów miarkowania tego roszczenia.

Zdaniem apelującego uwadze Sądu I instancji umknęły szersze kryteria zadośćuczynienia, którymi należy kierować się przy ustalaniu zadośćuczynienia. Jednym z takich kryteriów pozostaje rozmiar winy sprawcy szkody osobowej, jak również okoliczności zaistniałego wypadku. Na gruncie przedmiotowej sprawy wina sprawcy wypadku jawi się jako znaczna, albowiem poruszała się ona pojazdem, który nie powinien był zostać dopuszczony do ruchu, a nadto w stanie znacznego upojenia alkoholowego. Także fakt, iż doszło do zderzenia czołowego obu pojazdów, zakres zniszczeń tych pojazdów, a co za tym idzie okoliczności bezpośrednio związane z zaistnieniem wypadku, pozostają istotne dla miarkowania zadośćuczynienia, a które zostały zupełnie pominięte przez Sąd I instancji. Kolejną istotną przesłanką dla oceny wartości zadośćuczynienia, która umknęła uwadze Sądu I instancji, jest zarówno wiek powoda, który w dacie zaistnienia wypadku miał ukończonych zaledwie 27 lat, a zatem był osobą w kwiecie wieku, zdolną do pracy, energiczną, w pełni sprawną fizycznie, jak również długotrwałe konsekwencje, jakie występują u powoda do dzisiaj w wyniku obrażeń z wypadku, a które stanowią o jego trwałym kalectwie.

Powyższe przesłanki, w okolicznościach stanu faktycznego przedmiotowej sprawy, zostały zupełnie pominięte przez Sąd I instancji, co zarazem doprowadziło do błędnego orzeczenia w przedmiocie uwzględnienia powództwa jedynie do wartości 15.000 zł, w sytuacji gdy adekwatną wartością zadośćuczynienia winna stanowić kwota 55.000 zł, co przy wypłaconej przez pozwanego kwocie 15.000 zł w toku postępowania likwidacyjnego, winno oznaczać uwzględnienie w całości powództwa. Okoliczność bowiem, iż doszło do „ustabilizowania” się stanu zdrowia powoda, nie może stanowić właściwej przesłanki miarkowania zadośćuczynienia, a już z całą pewnością utrzymania jego wartości na poziomie wskazanym przez Sąd I instancji.

W ocenie skarżącego niezasadne pozostaje również stanowisko Sądu I instancji w przedmiocie oddalenia powództwa w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku na osobie powoda. Po pierwsze uzasadnienie wyroku pozostaje w tym przedmiocie wewnętrznie sprzeczne, albowiem z jednej strony Sąd I instancji

wskazuje na potrzebę leczenia powoda, a co za tym idzie stosowania środków farmakologicznych, na co wskazano w treści uzasadnienia pozwu i co stanowiło podstawę faktyczną, którą Sąd był związany w zakresie tego żądania. Z drugiej zaś strony Sąd argumentuje o braku potrzeby orzeczenia w tym zakresie, albowiem nie jest możliwe ustalenie odpowiedzialności za wszelkie następstwa wypadku. Pomijając kwestię, iż Sąd I instancji orzekł w tym przedmiocie w sposób dowolny, odwołując się okoliczności, które wymagają wiedzy specjalnej, albowiem nie wiadomo na czym oparł przekonanie, iż ustalenie o odpowiedzialności możliwe jest wyłącznie w sytuacjach szczególnych np. krótkim okresem od zaistnienia zdarzenia, to wskazał nadto, iż orzeczenie o odpowiedzialności na przyszłość ma służyć ułatwieniu powodowi dochodzenia dalszych roszczeń w przyszłości, zaś on sam posiada w tym przedmiocie interes prawny, który wyraża się w ponoszeniu stałych i dalszych kosztów leczenia. W tym upatrywać należy zasadności roszczenia powoda, nie zaś odnosić do tego czy ujawnią się lub ujawniły się nowe dolegliwości będące skutkiem wypadku z 2002 r. Dlatego też oddalenie powództwa w przedmiotowym zakresie uznać należy jako niezasadne.

W przekonaniu powoda Sąd I instancji zaniechał także szczegółowego wyjaśnienia do jakich poglądów wynikających z przytoczonego orzecznictwa Sądu Najwyższego i rodzaju metod kompensowania krzywdy, nawiązuje. W tym zakresie wskazał, że okoliczność, że obie strony procesu pozostają reprezentowane przez zawodowych pełnomocników, nie zwalnia Sądu z obowiązków zachowania zasad i postulatów, jakie winno spełniać uzasadnienie wyroku. Na gruncie przedmiotowej sprawy jest to o tyle zasadne, gdyż poprzez odwołanie się do wskazanego orzecznictwa, Sąd I instancji faktycznie nie wyjaśnia, które z poglądów definiujących krzywdę i metody miarkowania zadośćuczynienia, przyjął jako własne, a które odrzucił. Treść uzasadnień orzeczeń przywołanych przez Sąd I instancji jest na tyle obszerna, a przy tym zawierająca różnorakie okoliczności definiującej krzywdę i metody ustalania zadośćuczynienia, że powinnością Sądu winno być odniesienie się do nich, a przynajmniej wskazanie, które z poglądów zasługują na uwzględnienie, a które nie. Przedmiotowe uchybienie, powoduje zarazem, iż nie sposób obiektywnie i co bardziej istotne w pełni, ocenić zasadność orzeczenia w przedmiocie uznania roszczenia powoda do kwoty 15.000 zł.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Kontrola instancyjna doprowadziła do uchylecia wyroku w zaskarżonej części, zniesienia postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu w tej części do ponownego rozpoznania.

W myśl art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Zgodnie natomiast z art. 386 § 2 k.p.c., w razie stwierdzenia nieważności postępowania sąd drugiej instancji uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Jedną z przyczyn nieważności postępowania jest wystąpienie sytuacji, w której strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Z judykatury Sądu Najwyższego wynika, że pozbawienie strony możliwości działania ma miejsce, „gdy z powodu wadliwości procesowych sądu lub czynności strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów postępowania, strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części, a skutki tych wadliwości nie zostały usunięte przed wydaniem orzeczenia” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2008 r., V CSK 50/08, LEX nr 424321). Stwierdzenie, czy taki stan nastąpił, wymaga rozważenia, czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz, czy pomimo zaistnienia tych dwóch przesłanek strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Nie każde, więc naruszenie przepisów proceduralnych może być w ten sposób traktowane. Trzeba też zwrócić uwagę, że uczestnictwo w procesie, podejmowanie czynności procesowych, udział w rozprawach i innych czynnościach jest prawem, nie zaś obowiązkiem strony, obowiązkiem sądu jest natomiast zapewnienie jej takiej możliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2010 r., II CSK 404/09, LEX 590206).

W przedmiotowej sprawie strona pozwana nie została powiadomiona o terminie ostatniej rozprawy, a błędu tego nie można było naprawić przed wydaniem orzeczenia, bowiem po tej rozprawie, która dotknięta była nieważnością zapadł wyrok w sprawie.

Z akt sprawy wynika, że pełnomocnik pozwanego, pomimo prawidłowego zawiadomienia (k. 186), nie stawiał się na rozprawę w dniu 8 marca 2012 r. Na terminie tej rozprawy Sąd postanowił wobec braku opinii uzupełniającej odroczyć rozprawę do dnia 19 kwietnia 2012 r.. Przewodniczący polecił zawiadomić o terminie rozprawy pełnomocników stron, co obrazuje treść protokołu znajdującego się na karcie 188. Pomimo jednak jasnej treści zarządzenia w tym przedmiocie nie doszło do zawiadomienia pełnomocnika pozwanego. W aktach sprawy brak jest jakiegokolwiek adnotacji odnośnie wykonania tego zarządzenia. Po otrzymaniu opinii uzupełniającej Sąd ograniczył się wyłącznie do doręczenia jej treści stronom, nakładając na nie zobowiązanie odnoszące się li tylko do treści opinii. I tym razem nie doręczono pełnomocnikowi pozwanego zawiadomienia o terminie rozprawy, wyznaczonej na dzień 19 kwietnia 2012 r.

Tymczasem zgodnie z brzmieniem art. 149 § 2 k.p.c. o posiedzeniach jawnych zawiadamia się strony i osoby zainteresowane przez wezwanie lub ogłoszenie podczas posiedzenia. Stronie nieobecnej na posiedzeniu jawnym należy zawsze doręczyć wezwanie na następne posiedzenie. Wezwanie powinno być doręczone, co najmniej na tydzień przed posiedzeniem. W wypadkach pilnych termin ten może być skrócony do trzech dni. Skoro, więc pełnomocnik pozwanego nie był obecny na posiedzeniu w dniu 8 marca 2012 r. to w tej sytuacji należało uznać, że o terminie rozprawy winien być zawiadomiony z uwzględnieniem rygorów określonych treścią art. 149 § 2 k.p.c. Sąd Rejonowy zobligowany był zatem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego wezwanie na następną rozprawę. Niezachowanie tego wymogu w sytuacji, w której bezpośrednio po zamknięciu tak wyznaczonej rozprawy zapadł wyrok, stanowi o naruszeniu art. 149 § 2 k.p.c. ze skutkiem w postaci nieważności postępowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 3 lutego 2010 r., II CSK 404/09, LEX 590206, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2006 r., I Pk 149/05, OSNP 2007/7-8/91).

W rezultacie uchybienia Sądu Rejonowego strona pozwana pozbawiona została możliwości przeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie ewentualnych zarzutów skierowanych do opinii uzupełniającej, a w konsekwencji i możliwości obrony swoich praw w końcowej fazie procesu. Bez rozpoznania zaś zarzutów skierowanych do opinii uzupełniającej, ustosunkowania się do niech oraz wyjaśnienia spornych kwestii, przyjęcia końcowego stanowiska strony pozwanej Sąd I instancji nie mógł orzekać o słuszności lub nie roszczenia strony powodowej. W tym zakresie, więc postępowanie dowodowe będzie musiało być w toku ponownego rozpoznania sprawy przeprowadzone ponownie.

Przewidziane w Konstytucji prawo do sądu (art. 45) oznacza między innymi prawo do „ważnego” postępowania sądowego, rzeczą sądu jest, więc usuwanie wszelkich uchybień powodujących nieważność na każdym etapie postępowania, bez względu na to, czy i kto podniósł stosowny zarzut (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2011 r. I UK 133/11). Pomimo, więc tego, iż stroną apelującą była strona powodowa zaskarżone orzeczenie należało uchylić.

Orzekając o kosztach postępowania w oparciu o przepis art. 108 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy dostrzega problem w zakresie przyszłego orzeczenia o kosztach procesu. W punkcie trzecim zaskarżonego wyroku Sąd I instancji rozstrzygnął o kosztach postępowania, tak jakby powód w całości wygrał spór. Rozstrzygnięcie o kosztach nie zostało zaskarżone apelacją, zatem Sąd Okręgowy pozbawiony jest możliwości orzekania w zakresie kosztów już prawomocnie rozstrzygniętych, a związanych z punktem pierwszym wyroku. Prawomocne bowiem orzeczenia nawet dotknięte nieważnością postępowania, nie podlegają kontroli instancyjnej, a tym samym nie mogą zostać uchylone.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. orzekł jak w wyroku.